Księga Kaznodziei

Rozdział 1

**1**. Słowa Ekklezjasta, syna Dawidowego, króla Jerozolimskiego. **2**. Marność nad marnościami, rzekł Ekklezjastes, marność nad marnościami i wszytko marność. **3**. Co więcej ma człowiek ze wszytkiej prace swej, którą się pracuje pod słońcem? **4**. Rodzaj przemija i rodzaj nadchodzi, a ziemia na wieki stoi. **5**. Słońce wschodzi i zachodzi, i wraca się do miejsca swego, i tam znowu wszczedszy **6**. krąży przez południe i skłania się ku północy. Przechodząc wszytko wokoło idzie wiatr i nawraca się do okręgów swoich. **7**. Wszytkie rzeki wchodzą do morza, a morze nie wylewa; do miejsca, z którego wyszły rzeki, wracają się, aby znowu ciekły. **8**. Wszytkie rzeczy trudne, nie może ich człowiek wymówić. Nie nasyca się oko widzenim ani się ucho napełnia słyszenim. **9**. Cóż jest, co było? Toż, co potym będzie. Cóż jest, co się zstało? Toż, co się zstanie. **10**. Nic nie masz nowego pod słońcem i nie może nikt mówić: Oto to jest nowe, już bowiem uprzedziło w wiekach, które były przed nami. **11**. Nie masz pamięci pierwszych rzeczy; ale ani tych, które potym będą, nie będzie pamiątki u tych, którzy na końcu będą. **12**. Ja, Ekklezjastes, byłem królem Izraelskim w Jeruzalem **13**. i umyśliłem w sercu moim szukać i dowiadować się mądrze o wszytkim, co się dzieje pod słońcem. (Tę zabawkę nagorszą dał Bóg synom człowieczym, aby się ją bawili). **14**. Widziałem wszytko, co się dzieje pod słońcem: a oto wszytko marność i utrapienie ducha. **15**. Przewrotni z ciężkością bywają naprawieni, a głupich jest poczet nieprzeliczony. **16**. Mówiłem w sercu moim, rzekąc: Otom się zstał wielkim i przeszedłem mądrością wszytkie, którzy przede mną byli w Jeruzalem, a serce moje wiedziało wiele rzeczy mądrze i nauczyłem się. **17**. I udałem serce moje, abych poznał mądrość i umiejętność, i błędy, i głupstwo: i doznałem, że i w tych jest praca i utrapienie ducha: **18**. Tym, że w wielkiej mądrości wiele jest kłopotu, a kto przyczynia umiejętności, przyczynia i pracej.

Rozdział 2

**1**. Mówiłem ja w sercu moim: Pójdę a rozpuszczę się w rozkoszach i będę zażywał dobra. I widziałem, że i to jest marność. **2**. Śmiech poczytałem za błąd, a do wesela rzekłem: Co się darmo zwodzisz? **3**. Myśliłem w sercu swoim, abych zawściągnął od wina ciało moje, abych serce swe przeniósł ku mądrości, a uchronił się głupstwa: ażbych obaczył, co by było pożytecznego synom ludzkim, co by czynić potrzeba pod słońcem przez wszytkie dni żywota ich. **4**. Rozwielmożyłem dzieła moje, nabudowałem sobie domów i nasadziłem winnic; **5**. naczyniłem ogrodów i sadów i naszczepiłem w nich drzew rodzaju wszelakiego, **6**. i nabudowałem sobie stawów dla odwilżania lasów drzew rodzących. **7**. Nabyłem sobie sług i służebnic i miałem czeladź wielką. Stada też i wielkie trzody owiec nade wszytkie, którzy przede mną byli w Jeruzalem. **8**. Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i majętności królów i krain; sprawiłem sobie śpiewaki i śpiewaczki i rozkoszy synów człowieczych, kubki i czasze na służbę do nalewania wina. **9**. I przeszedłem bogactwy wszytkie, którzy przede mną byli w Jeruzalem, mądrość też została ze mną. **10**. I wszytko, czego żądały oczy moje, nie broniłem im anim odmawiał sercu memu, aby nie miało używać wszelakiej rozkoszy i kochać się w tym, com był zgotował. A miałem to za cząstkę swoję, gdybych zażył prace swojej. **11**. A gdym się obrócił ku wszytkim dziełom, których naczyniły ręce moje i ku robotam, w którychem się próżno pocił: obaczyłem we wszytkich marność i udręczenie myśli a iż nic nie trwa pod słońcem. **12**. Przeszedłem, abych oglądał mądrość i głupstwa, i szaleństwa (cóż jest, rzekłem, człowiek, aby mógł naśladować króla, stwórcę swego)? **13**. I obaczyłem, iż tak dalece mądrość przechodzi głupstwo, jako różna jest światłość od ciemności. **14**. Mądrego oczy są w głowie jego, głupi w ciemności chodzi: i poznałem, iż jednakie jest obu dokończenie! **15**. I rzekłem w sercu swym: Jeśliż jedno; będzie i głupiego, i moje dokończenie, cóż mi pomoże; żem się więcej o mądrość starał? I rozmawiając z sercem swoim obaczyłem, że i to jest marność. **16**. Nie będzie bowiem pamięci tak mądrego jako i głupiego na wieki, a potomne czasy zapomnieniem wszytko zarówno pokryją: umiera uczony także jako nieuczony. **17**. A dlategoż omierzł mi żywot mój, widząc, że wszytko złe jest pod słońcem i wszytko jest marność i utrapienie ducha. **18**. Brzydziłem się zaś wszytką pracą moją, którąm pilnie pracował pod słońcem, gdyż mam mieć dziedzica po sobie, **19**. o którym nie wiem, jeśli mądry abo głupi będzie i ma panować w pracach moich, w którychem się pocił i kłopotałem się. A jestże co tak marnego? **20**. A przetożem przestał i odmówiło serce moje więcej pracować pod słońcem. **21**. Bo gdy drugi pracuje w mądrości i umiejętności, i w pilnym staraniu, człowiekowi próżnującemu zostawuje nabycie: i to tedy marność i nieszczęście wielkie. **22**. Bo cóż za pożytek człowiekowi ze wszytkiej pracej jego i z udręczenia ducha, którym się męczył pod słońcem? **23**. Wszytkie dni jego boleści i nędze są pełne - ani w nocy sercem odpoczywa: więc i to nie jest marność? **24**. Izali nie lepiej jest jeść i pić, i okazać duszy swej dobra z pracej swojej? I toć jest z ręki Bożej! **25**. Któż tak używać i rozkoszy zażywać będzie jako ja? **26**. Człowiekowi, który jest dobry przed oczyma jego, dał Bóg mądrość i naukę, i wesele: lecz grzesznemu dał frasunek i zbytnią pracą, aby przyczyniał i zbierał, a potym dał temu, który się Bogu upodobał: wszakże i to jest marność i próżne myśli utrapienie.

Rozdział 3

**1**. Wszystkie rzeczy mają czas, a swym zamierzonym biegiem przemija wszytko pod słońcem: **2**. Czas rodzenia i czas umierania; czas szczepienia i czas wyrywania tego, co szczepiono. **3**. Czas zabijania i czas leczenia; czas rozwalania i czas budowania; **4**. czas płakania i czas śmiania; czas narzekania i czas tańcowania; **5**. czas rozrzucania kamieni i czas zbierania; czas obłapiania i czas oddalania się od obłapiania; **6**. czas nabywania i czas utracania; czas chowania i czas odrzucania; **7**. czas darcia i czas zszywania; czas milczenia i czas mówienia; **8**. czas miłowania i czas nienawidzenia; czas wojny i czas pokoju. **9**. Cóż więcej ma człowiek z prace swej? **10**. Widziałem udręczenie, które dał Bóg synom człowieczym, aby się ciągnęli w nim. **11**. Wszytko uczynił dobre czasu swego, a świat podał rozbieraniu ich, aby nie nalazł człowiek sprawy, którą uczynił Bóg od początku aż do końca. **12**. I poznałem, że nie masz nic lepszego, jako weselić się a czynić dobrze za żywota swego. **13**. Każdy bowiem człowiek, który je i pije, i widzi dobra z prace swojej, to dar Boży jest. **14**. Doznałem, iże wszytkie sprawy, które Bóg uczynił, trwają na wieki: nie możemy im nic przydać ani ująć, które Bóg uczynił, aby się go bano. **15**. Co już było, to i teraz jest; co będzie, już było; a Bóg odnawia, co przeminęło. **16**. Widziałem pod słońcem na miejscu sądu niezbożność; a na miejscu sprawiedliwości nieprawość. **17**. I rzekłem w sercu swoim: Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie i czas każdej rzeczy tedy będzie. **18**. Rzekłem w sercu synom ludzkim, aby ich Bóg doświadczył i ukazał, że są bestiam podobni. **19**. Przetoż jednakie jest dokończenie człowieka i bydląt, i równy stan obojga. Jako umiera człowiek, tak i one umierają, i jednako tchną wszytkie, i nie ma człowiek nic więcej nad bydlę: wszytko podległo marności **20**. i wszytko idzie na jedno miejsce. Z ziemie są uczynione i w ziemię się jednako obracają. **21**. Któż wie, jeśli duch synów Adamowych wstępuje wzgórę, a jeśli duch bydlęcy zstępuje na dół? **22**. I obaczyłem, iż nic lepszego, jedno weselić się człowiekowi w uczynkach swych a iż to jest dział jego. Bo któż go przywiedzie, iżby poznał to, co po nim będzie?

Rozdział 4

**1**. Obróciłem się do innych rzeczy i ujźrzałem potwarzy, które się dzieją pod słońcem i łzy niewinnych, a żadnego pocieszyciela, i nie mogą się sprzeciwić gwałtowi ich, nie mając żadnego pomocnika. **2**. A chwaliłem więcej umarłe niżli żywe, **3**. a miałem za szczęśliwego nad obudwu, który się jeszcze nie narodził ani wiedział złego, które się dzieje pod słońcem. **4**. Jeszcze przypatrzałem się wszelakim pracam ludzkim i zabiegi obaczyłem, że podległy jest zazdrości ludzkiej: i w tym tedy marność jest i praca zbyteczna. **5**. Głupi składa ręce swoje a je ciało swoje, mówiąc: **6**. Lepsza jest jedna garść z pokojem niż obie ręce pełne z pracą i z udręczeniem myśli. **7**. Przypatrując się nalazłem i drugą marność pod słońcem. **8**. Jest jeden, a nie ma drugiego: ani syna, ani brata, a wżdy pracować nie przestaje, a nie mogą się nasycić bogactwem oczy jego. I nie myśli, mówiąc: Komuż pracuję a pozbawiam duszę moję dóbr? W tym też jest marność i złe udręczenie. **9**. Lepiej tedy dwiema być społem niż jednemu: abowiem mają pożytek z swego towarzystwa. **10**. Jeśli jeden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu! Bo jeśli upadnie, nie ma, kto by go podniósł. **11**. Jeśli dwa spać będą, zagrzeje się jeden od drugiego. Jeden jako się zagrzeje? **12**. Jeśli też kto przemoże jednego dwa się mu zastawiają: sznur troisty niełacno się przerywa. **13**. Lepsze jest pacholę ubogie a mądre, niżli król stary a głupi, który nie umie opatrzyć na przyszły czas. **14**. Że czasem drugi z więzienia i z oków wychodzi na królestwo, a drugi urodziwszy się królem, zostawa żebrakiem. **15**. Widziałem wszytkie żywiące pod słońcem, chodzące z młodzieńcem wtórym, który ma nastać po nim. **16**. Niezliczona liczba jest ludzi wszytkich, którzy byli przed nim: a którzy potym będą, nie będą się weselić z niego. Ale i to marność i utrapienie ducha.

Rozdział 5

**1**. Nie mów nic nierozmyślnie a niech nie będzie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem. Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi: przeto niech będzie słów twoich mało. **2**. Za wielkim staraniem sny idą, a w wielomówstwie głupstwo się najdzie. **3**. Jeśliś co ślubił Bogu, nie omieszkajże spełnić: abowiem nie podoba się mu niewierna a głupia obietnica, ale cokolwiek ślubisz, oddaj. **4**. I daleko lepiej jest nie ślubować, niżli po ślubie obietnic nie spełnić. **5**. Nie dawaj ustom twoim, abyś o grzech przyprawił ciało twoje ani mów przed anjołem: Nie masz opatrzności - by snadź Bóg rozgniewawszy się na mowę twoję, nie rozproszył wszytkich spraw rąk twoich. **6**. Gdzie wiele snów, wiele marności i mowy niezliczone, ale ty Boga się bój. **7**. Jeśli ujźrzysz potwarzy na ubogie ludzi i gwałtowne sądy, i wywrócenie sprawiedliwości w krainie, nie dziwujże się takowej sprawie: bo nad wysokiego jest wyższy drugi, a nad te jeszcze są drudzy zwierzchniejszy, **8**. a nad te jeszcze wszytkiej ziemi król rozkazuje służącej. **9**. Łakomy nie nasyci się pieniędzy, a kto miłuje bogactwa, nie weźmie z nich pożytku: przetoż i to jest marność. **10**. Gdzie jest wiele majętności, wiele i tych, którzy je trawią. A cóż za pożytek Panu z tego, jedno iż widzi bogactwa oczyma swemi? **11**. Wdzięczny jest sen robiącemu, chocia mało, chocia wiele zje: lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuszcza. **12**. Jest i druga niemoc barzo zła, którąm widział pod słońcem: bogactwa zachowane na złe Pana swego, **13**. giną bowiem w złym utrapieniu. Urodził syna, który będzie w wielkim ubóstwie. **14**. Jako wyszedł nagi z żywota matki swej, tak się wróci: a nic nie weźmie z sobą z prace swojej. **15**. Żałosna zgoła niemoc: jako przyszedł, tak się wróci. Cóż tedy mu pomoże, że na wiatr pracował? **16**. Po wszytkie dni żywota swego jadał w ciemności i w frasunku wielkim, i w kłopocie, i smutku. **17**. Przetoż to zdało mi być się dobre, aby człowiek jadł i pił, i używał wesela z prace swej, którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: i to jest dział jego. **18**. I każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa i majętności, i moc mu dał, aby jadł z nich, i używał cząstki swojej, i weselił się z pracej swojej: toć jest dar Boży. **19**. Bo niewiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił rozkoszami serce jego. **20**. - - -

Rozdział 6

**1**. Jest i drugie złe, którem widział pod słońcem, a iście częste u ludzi. **2**. Mąż, któremu Bóg dał bogactwa i majętności, i sławę, i nie schodzi ni w czym duszy jego we wszytkim, czego jedno żąda: lecz mu Bóg nie dał tej mocy, aby pożywał z tego, ale człowiek obcy ono pożrze. Toć jest marność i nędza wielka. **3**. Jeśliby kto spłodził sto synów i żyłby wiele lat, i miałby wiele dni wieku, a dusza by jego nie użyła dobra majętności swojej i nie miałby pogrzebu: o tym ja powiadam, iż lepszy jest martwy płód niżli on. **4**. Abowiem próżno przyszedł i idzie do ciemności, i zapamiętaniem zgładzone będzie imię jego. **5**. Nie widział słońca ani poznał różności dobrego i złego. **6**. A choćby żył przez dwa tysiąca lat, a nie zażył dobra: azaż nie do jednego miejsca wszytko idzie? **7**. Wszytka praca człowiecza w uściech jego, lecz dusza jego nie będzie nasycona. **8**. Cóż ma więcej mądry nad głupiego? A co ubogi? Jedno, aby tam szedł, gdzie jest żywot. **9**. Lepiej jest widzieć to, czegoś żądał, niżli pragnąć, czego nie znasz. Aleć i to marność i duma ducha. **10**. Który ma być, już nazwano jest imię jego, i wiedzą, że jest człowiek i nie może prawować się u sądu z mocniejszym nadeń. **11**. Wiele jest słów i wielką w gadaniu mają próżność. **12**. - - -

Rozdział 7

**1**. Cóż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy więtszych nad się, gdyż nie wie, co mu jest pożyteczno w żywocie jego w liczbie dniów pielgrzymowania jego i w czasie, który jako cień przemija? Abo kto mu oznajmić może, co będzie po nim pod słońcem? **2**. Lepsze jest imię dobre niżli maści drogie i dzień śmierci niżli narodzenia. **3**. Lepiej iść do domu żałobnego, niżli do domu godownego: bo w onym przypomina się koniec wszytkich ludzi, a człowiek żywiący rozmyśla, co na potym będzie. **4**. Lepszy jest gniew niżli śmiech: bo przez smutek twarzy poprawuje się umysł przestępnego. **5**. Serce mądrych, gdzie smutek jest, a serce głupich, kędy wesele. **6**. Lepiej jest dać się karać mądremu, niżli dać się oszukać pochlebstwami głupich. **7**. Bo jaki trzask cierznia pod kotłem gorającego, taki śmiech głupiego: ale i to marność. **8**. Potwarz frasuje mądrego i straci moc serca jego. **9**. Lepszy jest koniec modlitwy niż początek. Lepszy jest cierpliwy niż chełpliwy. **10**. Nie bądź ku zagniewaniu prędki: bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa. **11**. Nie mów: Co mnimasz za przyczyna jest, że pierwsze czasy lepsze były, niżli teraz są? bo głupie jest takowe pytanie. **12**. Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem i więcej pomaga tym, którzy widzą słońce. **13**. Jako bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze: lecz to ma nadzwyż umiejętność i mądrość, że dają żywot temu, który je ma. **14**. Przypatrz się sprawam Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardzi. **15**. W dzień dobry zażywaj dobra, a strzeż się dnia złego. Bo jako ten, tak i on uczynił Bóg, aby nie nalazł człowiek przeciw jemu żałob sprawiedliwych. **16**. Tom też widział za dni marności mojej: sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swojej, a niezbożny długo żyje we złości swojej. **17**. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani mądrym więcej niż potrzeba, abyś nie zgłupiał. **18**. Nie czyń barzo niezbożnie ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego. **19**. Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego, ale i od niego nie odciągaj ręki twojej, bo kto się Boga boi, nic nie zaniedbawa. **20**. Mądrość więcej umacnia mądrego, niżli dziesięć książąt, którzy są w mieście. **21**. Nie masz bowiem sprawiedliwego na ziemi, który by czynił dobrze, a nie grzeszył. **22**. Ale i do wszytkich powieści, które się mówią, nie przykładaj serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie. **23**. Wie bowiem sumnienie twoje, żeś i ty często złorzeczył drugim. **24**. Wszytkiegom doświadczał mądrością. Mówiłem: Będę mądrym, a ona dalej odstąpiła ode mnie, **25**. daleko więcej, niżli była: i głęboka głębia, kto ją najdzie? **26**. Obejźrzałem wszytko myślą moją, abych wiedział i uważał, i szukał mądrości i rozumu a iżbych poznał niezbożność głupiego i błąd nierozumnych. **27**. I doznałem, iż niewiasta gorszczejsza jest niżli śmierć, która jest sidłem łowców, a serce jej niewód, ręce jej są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niej: ale kto grzeszny jest, będzie od niej poiman. **28**. Otom tego doznał (rzekł Ekklezjastes) jednego po drugim, abych nalazł pewną rzecz, **29**. której jeszcze szuka dusza moja, a nie nalazłem. Męża jednego prawego z tysiąca, lecz niewiasty ze wszech nie nalazłem.

Rozdział 8

**1**. Mądrość człowieka świeci się na twarzy jego, a namocniejszy zmieni oblicze jego. **2**. Ja strzegę ust królewskich i przykazania przysięgi Bożej. **3**. Nie skwapiaj się odyść od obliczności jego ani trwaj we złym uczynku: bo wszytko, co chce, uczyni. **4**. A mowa jego pełna jest mocy ani mu żaden rzec może: Przecz tak czynisz? **5**. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego. Czas i odpowiedź rozumie serce mądrego. **6**. Każdej sprawie jest czas i pogoda, a wielkie człowiecze utrapienie, **7**. bo nie wie przeszłych, a przyszłych od żadnego się posła nie dowie. **8**. Nie jest w człowieczej mocy zabronić ducha ani ma mocy w dzień śmierci, ani mu dopuści odpoczynąć, gdy nadchodzi wojna, ani zbawi niezbożność niezbożnego. **9**. Wszytko to obaczyłem i udałem serce swe na wszytkie uczynki, które się dzieją pod słońcem. Czasem panuje człowiek nad człowiekiem, na swe złe. **10**. Widziałem niezbożne pogrzebione, którzy jeszcze póki żyli, na miejscu świętym byli i chwalono je w mieście, jako w uczynkach sprawiedliwe. Ale i to marność jest. **11**. Bo iż nierychło wydają dekret przeciwko złym, bez żadnej bojaźni synowie człowieczy broją złości. **12**. Wszakże grzesznik Stądże stokroć złość czyni, a cierpliwie go czekają. Jam poznał: iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją, którzy się wstydzą twarzy jego. **13**. Nie jest dobrze niezbożnemu i dni jego nie przedłużają się; ale niech przemijają jako cień, którzy się nie boją oblicza PANSKIEGO. **14**. Jest i druga marność, która się dzieje na ziemi. Są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie, jakoby uczynki niezbożnych uczynili. I są niezbożni, którzy są tak bezpieczni, jakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz i to mam za nawiętsza marność. **15**. Chwaliłem tedy wesele, że nie masz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść i pić a weselić się, a iż to tylko z sobą weźmie z pracej swej we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem. **16**. I udałem serce swe, abym poznał mądrość i rozumiał zabawienie, które jest na ziemi. Jest człowiek, któremu we dnie i w nocy sen na oczach nie postoi. **17**. I zrozumiałem, iż wszytkich uczynków Bożych żadnej przyczyny znaleźć człowiek nie może, które się dzieją pod słońcem: a im więcej pracuje szukając, tym mniej najduje. Choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł naleźć.

Rozdział 9

**1**. Wszytkom to rozważał w sercu swoim, abych pilnie zrozumiał. Są sprawiedliwi i mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożej: a przecię nie wie człowiek, jeśli jest miłości czyli nienawiści godzien. **2**. Ale wszytkie rzeczy na przyszły czas zachowane są niepewne, przeto że wszytko jednako przychodzi na sprawiedliwego i niezbożnego, na dobrego i na złego, na czystego i nieczystego, na czyniącego ofiary i gardzącego imi. Jako dobry, tak i grzeszny; jako krzywoprzysiężca, tak i ten, który prawdziwie przysięga. **3**. To jest nagorsza ze wszytkiego, co się dzieje pod słońcem, że się jednako ze wszytkimi dzieje, prze co i serca synów człowieczych napełnią się złości i wzgardy w swym żywocie, a potym doprowadzeni będą do piekła. **4**. Nie masz żadnego, który by zawsze żył i który by o tym nadzieję miał. Lepszy jest pies żywy aniżli lew zdechły. **5**. Bo żywiący wiedzą, iż umrzeć mają: lecz umarli nic więcej nie wiedzą ani dalej mają zapłaty, gdyż pamiątka ich przyszła w zapamiętanie. **6**. Miłość też i nienawiść, i zazdrości pospołu zginęły ani mają części na tym świecie i w uczynku, który się dzieje pod słońcem. **7**. Idźże tedy a jedz chleb swój z weselem, a pij wino swe z radością: bo się uczynki twoje Bogu podobają. **8**. Na każdy czas niech będą białe szaty twoje a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej. **9**. Zażywaj żywota z żoną, którą miłujesz, po wszytkie dni żywota niestateczności twojej, któreć dane są pod słońcem przez wszytek czas marności twojej: bo to jest dział w żywocie i w pracej twej, którą pracujesz pod słońcem. **10**. Cokolwiek czynić może ręka twoja, ustawicznie czyń: bo ani sprawy, ani rozumu, ani mądrości, ani umiejętności nie będzie w piekle, gdzie się ty kwapisz. **11**. Obróciłem się ku drugiemu i widziałem pod słońcem, iż ani prędkich jest bieg, ani mężnych wojna, ani mądrych chleb, ani uczonych bogactwa, ani smyślnych łaska: ale czas i trefunek jest we wszytkim. **12**. Nie wie człowiek końca swego, ale jako ryby łowią wędą i jako ptaka sidłem imają, tak też ludzie bywają poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie. **13**. Widziałem też i tę mądrość pod słońcem i doznałem, że jest wielka: **14**. Miasto małe i mało w nim mężów: przyciągnął przeciwko niemu król wielki i obległ je, i pobudował szańce wokoło, i dokonało się oblężenie. **15**. I nalazł się w nim mąż ubogi a mądry, i wybawił miasto mądrością swą: a żaden nie wspomniał potym na onego człowieka ubogiego. **16**. I mówiłem ja, iż lepsza jest mądrość niżli moc: czemuż tedy mądrość ubogiego wzgardzona jest i słowo jego nie słuchano? **17**. Słów mądrych słuchają w milczeniu, więcej niż wołania książęcego między głupiemi. **18**. Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne, a kto by w jednym zgrzeszył, wiele dobrego straci.

Rozdział 10

**1**. Muchy zdychające psują wonną wdzięczność drogiego olejku. Droższa jest mądrość i sława, małe i na czas szaleństwo. **2**. Serce mądrego po prawej stronie jego, a serce głupiego po lewej stronie jego. **3**. Ale i w drodze, kiedy głupi chodzi, sam będąc szalonym, wszytkie ma za głupie. **4**. Jeśli duch panującego wstąpi na cię, nie opuszczaj miejsca twego, abowiem leczenie uczyni, że przestaną grzechy wielkie. **5**. Jest złość, którąm widział pod słońcem, jakoby za obłądzeniem wychodzącą od obliczności książęcia. **6**. Głupiego posadzonego na godności wysokiej, a bogate na dole siedzące. **7**. Widziałem sługi na koniech, a książęta chodzące po ziemi jako sługi. **8**. Kto dół kopa, wpadnie weń, a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi. **9**. Kto przenosi kamienie, spracuje się nimi, a kto rąba drwa, będzie ranion od nich. **10**. Jeśli się przytępi żelazo, a to nie jako pierwej, ale stępione będzie, z wielką pracą naostrzone będzie: a po dowcipie przychodzi mądrość. **11**. Gdyby ukąsił wąż po cichu, nic nie ma mniej nadeń, który potajemnie uwłóczy. **12**. Słowa ust mądrego wdzięczność, a wargi głupiego zrzucą go. **13**. Początek słów jego głupstwo, a ostatek ust jego błąd wielki. **14**. Głupi rozmnaża słowa. Nie wie człowiek, co przed nim było, a co po nim będzie, kto mu oznajmić może? **15**. Praca głupich utrapi je, którzy nie umieją iść do miasta. **16**. Biada tobie, ziemio, której król jest dziecięciem i której książęta rano jadają. **17**. Szczęśliwa ziemia, która ma króla zacnego i której książęta jedzą czasu słusznego, dla posilenia, a nie dla zbytku. **18**. Dla lenistwa pochylają się dachy, a dla słabych rąk będzie przeciekał dom. **19**. Na śmiech czynią chleb, a wino, żeby zażywali żywi, a pieniądzam wszytko jest posłuszno. **20**. W myśli twojej nie uwłaczaj królowi, a w skrytości pokoju twego nie łaj bogatemu: bo i ptacy powietrzni głos twój zaniosą, a który ma skrzydła, oznajmi powieść.

Rozdział 11

**1**. Rzucaj chleb twój na wody ciekące, bo po długim czasie najdziesz ji. **2**. Daj część siedmi i ośmi, bo nie wiesz, co za złe będzie na ziemi. **3**. Jeśli się napełnią obłoki, wyleją deszcz na ziemię. Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek miejscu upadnie, tam będzie. **4**. Kto się na wiatr ogląda, nigdy siać nie będzie, a kto się przypatruje obłokom, nigdy żąć nie będzie. **5**. Jako nie wiesz, która jest droga ducha i jako się zrastają kości w żywocie brzemiennej, tak nie wiesz spraw Bożych, który jest twórcą wszytkiego. **6**. Po ranu siej nasienie twoje, a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoja, bo nie wiesz, które lepiej wznidzie, to abo ono; i jeśli oboje społem, lepsze będzie. **7**. Wdzięczne światło i miła rzecz jest oczom widzieć słońce. **8**. Jeśliby przez wiele lat żyw był człowiek, a w tych wszytkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny i na długie dni, które kiedy przyjdą, przeszłe rzeczy pokażą się marnością. **9**. Weselże się tedy, młodzieńcze, w młodości twojej a niech zażyje dobrego serce twe we dni młodości twojej i chodź drogami serca twego i według wejźrzenia oczu twoich: ale wiedz, iż za to wszytko przywiedzie cię Bóg na sąd. **10**. Oddal gniew od serca twego i odrzuć złość od ciała twego. Bo młodość i rozkosz są rzeczy marne.

Rozdział 12

**1**. Pomni na stworzyciela twego za dni młodości twojej, póki nie przydzie czas udręczenia i nie nadejdą lata, o których mówić będziesz: Nie podobają mi się. **2**. Póki się nie zaćmi słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i póki się nie wrócą po dżdżu obłoki. **3**. Kiedy się poruszą stróżowie domowi i zachwieją się duży mężowie, i próżnować będą mielące w małej liczbie, i zaćmią się patrzące przez dziury, **4**. i zawrą wrota na ulicę w poniżeniu głosu mielącej, i powstaną na głos ptaszy, i ogłuszeją wszytkie córki śpiewania. **5**. Będą się też bać miejsc wysokich i będą się lękać na drodze. Zakwitnie drzewo migdałowe, utyje szarańcza, a rozproszą się kappary. Bo pójdzie człowiek do domu wieczności swej i będą chodzić po ulicach płaczący. **6**. Póki się nie przerwie sznur srebrny a skurczy się czepek złoty i stłucze się wiadro nad zdrojem, i złamie się koło nad studnią, **7**. i wróci się proch do ziemie swej, z której był, a duch wróci się do Boga, który go dał. **8**. Marność nad marnościami, rzekł Ekklezjastes, i wszytko marność. **9**. A Ekklezjastes będąc namędrszy, nauczał lud i powiedział, co był uczynił: a wywiedziawszy się złożył wiele przypowieści. **10**. Szukał słów pożytecznych i spisał mowy na prawdzie i pełne prawdy. **11**. Słowa mądrych są jako ościenie i jako gwoździe głęboko wbite, które przez radę mistrzów dane są od pasterza jednego. **12**. Nadto, synu mój, więcej się nie pytaj, czynienia wiele ksiąg nie masz końca, a częste myślenie jest ciała utrapienie. **13**. Końca mówienia wszyscy społem słuchajmy. Boga się bój a strzeż przykazania jego: bo to jest wszelki człowiek. **14**. Wszytko, co się dzieje, przywiedzie Bóg na sąd, za kożdy występek, lub dobry, lub zły, ono będzie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.